

## Red. Jerzy Grot-Kwaśniewski (cd)

Red. Jerzy-Grot Kwaśniewski przeszedł na zasłużoną emeryturę z końcem 1991 roku. Rezygnację ze stanowiska redaktora złożył „...ze względu na przekroczony wiek emerytalny oraz żeby przekazać redakcję młodszej generacji.” – jak sam napisał. Prowadząc przez czternaście i pół roku *Tygodnik Polski* – własność organizacji społecznej – dbał o to, żeby pismo miało wyraźny charakter społeczny, a nie komercyjny. Żeby służyło całej australijskiej Polonii wspierając działalność organizacji polonijnych, duszpasterską i kościelną. Jednocześnie, żeby podtrzymywało akcje niepodległościowe, poprzez informowanie, w dużej mierze korzystając z przedru-



Red. Jerzy Grot-Kwaśniewski na emeryturze

ków, o zadaniach emigracji wobec zniewolonego przez komunę kraju. Ale nie tylko, na przykład mało znana jest sprawa konspiracyjnego przetrzutu do PRL-u niepodległościowych publikacji – jak miniaturowe wydania paryskiej *Kultury* i *Zeszytów Historycznych* – czym zajmowała się redakcja *Tygodnika* w latach osiemdziesiątych.

## Rozsądek i umiar

Red. Jerzy Grot-Kwaśniewski zmarł 17 lipca 2008 roku. Jego prochy po ceremonii spopielenia w kaplicy na Springvale Crematorium and Cemetery zostały złożone w grobie rodzinnym na Melbourne General Cemetery, Carlton North. Podczas Mszy św. pogrzebowej, żegnając zmarłego, który czterdzieści lat odgrywał znaczącą rolę w życiu Polonii, przez Federację Polskich Organizacji w Wiktorii Krzysztof Łañucki powiedział: „...Szczególnie chciałbym podkreślić z uznaniem czterenaście lat jego posługi na stanowisku redaktora *Tygodnika Polskiego*. Nielatwa to była rola, gdyż nieraz dla dobra sprawy trzeba było nazywać rzeczy po imieniu lub wyrazić opinie o różnych mankamentach życia organizacyjnego. Opinie te były zawsze przemyślane i wyważone, koncentrujące się na zagadnieniach, jak ognia unikające osobistych ataków na adwersarzy. W przypadku różnych kontrowersji nurtujących nasze środowisko Jerzy był głosem rozsądku i umiaru.”

I w takim duchu umiaru wydawany był także *Tygodnik Polski*.

## Red. Michał Filek

Stanowisko redaktora *Tygodnika Polskiego* Michał Filek objął na samym początku 1992 roku. W artykule *Panta rei* ogłoszonym w pierwszym numerze *Tygodnika* datowanym 25-31 stycznia, redaktor Filek przedstawia swój program dla pisma. W podrozdziale: *Nowe czasy – nowe zadania* pisze: „Mam to szczęście, iż przyjmuję redakcję *Tygodnika* w całości w całkowicie zmienionej sytuacji politycznej Polski. Jest ona niepodległa, posiada demokratycznie wybranego prezydenta i także parlament... wojować nie ma z kim i o co, nie ma priorytetów narzucających pismu z góry jego charakter.”

W poprzednich dziesiątkach lat priorytetem była sprawa niepodległości Polski, wyzwolenia spod sowieckiego komunizmu. Wtedy prasa emigracyjna miała charakter wybitnie niepodległościowy. Spełniała oczekiwania czytelników. Oczywiście miała także charakter wysoce patriotyczny. Gdy wybuchła *Solidarność* i upadł komunizm, wydawało się, że w sprawach dotyczących kraju nie ma o co walczyć. Niestety, trzeba było walczyć i dziś jest ta sama potrzeba.

## Walka redaktora o prawdę

Redaktor Filek chciał „...robić po prostu dobrą gazetę społeczno-kulturalną...aby *Tygodnik Polski* informował, uczył i bawił.” Rzeczywistość okazała się bardziej skomplikowana. Nie tylko trzeba było zająć stanowisko w sprawach polskich, jak np. rozgrabianie Polski przez komunistów czy ich rządy postkomunistyczne, ale też ukazywać antypatriotyczną postawę wiadomych organizacji i ludzi na własnym polonijnym podwórku. Zachodziła także konieczność obrony dobrego imienia Polski i Polaków przed atakami autorów tekstów antypolskich, w mediach australijskich i nie tylko. Przedstawianie sfałszowanych faktów z historii drugiej wojny światowej, gdzie oprawcami Żydów byli nie Niemcy, ale Polacy; nazywanie niemieckich obozów koncentracyjnych „polskimi obozami zagłady Żydów” i podobne insynuacje nagłaśniane są co jakiś czas i trzeba im się stanowczo przeciwstawiać. *Tygodnik Polski* w okresie „filkowym” czynił to konsekwentnie. Redaktor Michał Filek nie unikał konfliktowych tematów, po prostu walczył o prawdę. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że prawda sama się nie obroni, że trzeba o nią walczyć.

## Wydarzenia redakcyjne

Bardzo dobrze prowadzony przez red. Filka *Tygodnik* przyciągał wyśmienite pióra, na przykład Waldemara Łysiaka, co było suk-



TP nr 1-2, 25-31 stycznia 1992 r



wego Zarządu Regionu w Bydgoszczy, jego pełnomocnika w słynnym śledztwie prowadzonym w sprawie tzw. wydarzeń bydgoskich z marca 1981 roku, dziennikarza regionalnej prasy związkowej i doradcy prawnego kilku komisji zakładowych. W stanie wojennym internowany. Po wyjściu na wolność działał w opozycji. Był publicystą podziemnej prasy i bydgoskiego Radia „Solidarność” oraz zastępcą szefa Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Więzionym i Ich Rodzinom w Bydgoszczy. Represjonowany, m. in. skreślony z list adwokatów i radców prawnych, regularnie pozbawiany możliwości uzyskania jakiegokolwiek pracy. Od 1985 roku w Australii. Początkowo robotnik w fabryce, następnie współwłaściciel drukarni, w latach 1992-1998 naczelny redaktor „*Tygodnika Polskiego*”. W latach 1998-2004 prowadził w Bydgoszczy własną kancelarię adwokacką. W 1999 roku przebywał krótko w Australii i był właścicielem kawiarni. Od 2005 roku na emeryturze



Roczniki „Tygodnika Katolickiego” i „Tygodnika Polskiego” w archiwum



Red. Michał Filek przyjmuje w redakcji polityka z Polski, Janusza Ńyszkievicza (z lewej)

cesem zważywszy rangę pisma. Wydawany był na słabej jakości papierze, w kolorach czarnym i białym, w objętości 16-20 stron. Wyjątkowo numery świąteczne, na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, ukazywały się w podwójnej objętości, z kolorowymi okładkami. Wiązało się to z trudnościami finansowymi i koniecznością oszczędzania. Także przeprowadzka, w styczniu 1995 roku, do wynajmowanego na Dom Polski lokalu w Collingwood, poddyktowana była tymi samymi względami.

Dużym usprawnieniem pracy redakcji był zakup komputerów pod koniec 1993 roku. Przejście z fotokładu na skład komputerowy wymagało czasochłonnego szkolenia, co jednak nie przeszkodziło w ciągłości wydawania pisma.

W czasie choroby red. Filka, czerwiec/sierpień 1996, funkcję redaktora przez około osiem tygodni pełniła Bogumiła Żongolowicz, znana wśród Polonii australijskiej pisarka, dziennikarka, poetka. W okresie tych ośmiu tygodni w piśmie przeważała tematyka polonijna, wywiady z działaczami, wiadomości lokalne, tematyka kulturalno-społeczna, raczej apolityczna. W numerze 24. z 6 lipca 1996 roku ukazał się „*List otwarty do Zarządu Stowarzyszenia im. Tadeusza Kościuszki*” bezpodstawnie zarzucający *Tygodnikowi* antysemityzm i atakujący w sposób niewybredny osobie red. Filka. List był podpisany przez trzynaście osób, mianujących się „*przedstawicielami polsko-australijskich organizacji*”, wśród których przeważali członkowie Australijskiego Instytutu Spraw Polskich oraz osoby prywatne. Zarząd Stowarzyszenia im. T. Kościuszki podał wyjaśnienie w tym samym

# NASZ TYGODNIK Piąte dziesięciolecie

### Witold Łukasiak

Dwudziestego ósmego lipca minie sześćdziesiąt lat od ukazania się pierwszego numeru naszego tygodnika. W tym czasie zmieniali się redaktorzy i właściciele, nie brakowało problemów i przeszkód, lecz nawet w bardzo trudnych okresach pismo wychodziło regularnie co tydzień i docierało do rodaków nie tylko w Australii, ale też w innych krajach. To, że *Tygodnik Katolicki* (taka była pierwotna nazwa), a następnie *Tygodnik Polski* mógł bez przerwy ukazywać się przez tyle lat, jest zasługą ludzi z nim związanych: zawodowych dziennikarzy, terenowych współpracowników, redaktorów technicznych i administracji, ale przede wszystkim wiernych czytelników.

Niezależnie od sytuacji w Polsce i na świecie, niezależnie od zmian redakcyjnych, głęboko patriotyczny *Tygodnik Polski* zawsze oddany był sprawie niepodległości Polski i sprawom Polonii australijskiej, a jednocześnie zaangażowany w bieżące sprawy Australii. Przez dziesiątki lat sowieckiego zniewolenia był trybuną wolnych Polaków, ujawniał zbrodnie reżimu komunistycznego, domagał się przekreślenia postawień Jałty, przypominał światu Katyń i niezmiennie stał w obronie dobrego imienia Polski.

I chociaż nie jest to napisane wielkimi literami na pierwszej stronie, nie będzie przesadnie twierdzenie, że od początku istnienia z ram pisma wylaniają się trzy zamienione słowa, przekazywane kolejnym pokoleniom – Bóg, Honor, Ojczyzna.

**PRACOWNICY:** Michał Filek – redaktor naczelny, Jan Skibicki – redaktor techniczny, Urszula Neill – sekretarka, Teresa Szulc – sekretarka, Alina Artymiuk – przygotowanie kolportażu, Stanisława Flisykowska – przygotowanie kolportażu, Krystyna Materek – przygotowanie kolportażu. **STALI PUBLICYSŃCI:** Eugeniusz Bajkowski, Marek Baterowicz, Andrzej Chowaniec (ach, Polska), Zdzisław Derwiński, Jerzy Drobiszewski, Michał Filek, Janusz N. Filipczak, Dariusz von Guttner-Sporzyński, Tatiana Kamińska, Dorota Kawczyńska, Janina Kowalska (jk, Polska), Mirosława Kruszewska (USA), Urszula Leś, Janina Lubicz-Zaleska, Waldemar Łysiak (Polska), Dorota Maher, Wiesława Mataczyńska, Marcin A. Michalowski (Polska), Leszek Pach, Boguława Paks-Piotrowicz, Gabriela Pastuszak, Wiesław Pastuszak, Beata Przedpeńska (Polska), Janusz Rygielski, Barbara Schenkel, Elżbieta Szczepańska, Małgorzata Sawicka, Joanna Sypuła-Gliwa (Australia i Polska), Jan Talikowski, Monika Wiench, Jola Wojska, Robert Walczak (pseudonim), Ewa Wróblewska (Polska), Wojciech Wrzesiński (pseudonim), Ewa Zarębska-Kratochwil, Ryszard Zatorski, Andrzej Zbiegniewski, zkk (pseudonim). **UWAGA:** Powyższa lista obejmuje osoby, publikujące w „*Tygodniku Polskim*” stale lub w dłuższych okresach czasu podczas kadencji redakcyjnej red. Michała Filka. Oprócz nich ukazywały się w nim również teksty zawodowych publicystów i dziennikarzy z Polski, Kanady i Stanów Zjednoczonych, Polaków zamieszkałych w Australii, oraz – wydane za zgodą poszczególnych redakcji – przedruki z pism wydawanych w Polsce, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

numerze i na tym sprawa powinna była się skończyć. Niestety, z winy strony przeciwnej, ciągnącej oskarżenia, sprawa dotarła do sądu, ale do ich strony żadnych prób cenzury czy choćby ingerencji w publikowane na łamach *Tygodnika Polskiego* teksty: W redagowaniu pisma miałem absolutnie wolną rękę.”

Wobec zagrożenia dla tygodnika samorzutnie powstał Ruch Przyjaciół „*Tygodnika Polskiego*”, który postawił sobie za zadanie obronę gazety przed atakami i zbieranie funduszy na koszt tej obrony.

## „Odchodzę”

Powody złożenia rezygnacji ze stanowiska redaktora naczelnego *Tygodnika Polskiego* red. Filek podał w oświadczeniu *Odchodzę* zamieszczonym w TP nr 22 z 20 czerwca 1998 roku. Przyczyn było kilka, główną z nich była wola powrotu do zawodu adwokackiego, a także przepracowanie. W wyżej wymienionym artykule redaktor napisał: „...mijając siedem lat było okresem ciężkiej pracy: w nadgodzinach, w soboty, niedziele i święta, również podczas urlopów, nawet w czasie rekonwalescencji po ciężkiej operacji, a wszystko to bez dodatkowego wynagrodzenia. Był to ponadto okres pracy w nieustannym napięciu, wyczerpującej nerwowo i psychicznie. Kosztowała mnie ona wiele zdrowia i mam już jej po prostu dość.” Nie bez wpływu była też niezbyt pełna aprobata ze strony zarządu Spółdzielni im T. Kościuszki, chociaż red. Filek pisał:

„Muszę jednak w tym miejscu szczególnie mocno podkreślić, że ani obecny ani poprzedni zarządy nie narzucały mi swojej woli, nie było z ich strony żadnych prób cenzury czy choćby ingerencji w publikowane na łamach *Tygodnika Polskiego* teksty: W redagowaniu pisma miałem absolutnie wolną rękę.”



TP nr 49-52, 12-31 grudnia 1992 r.

Redaktor Michał Filek wprowadził w obowiązki redakcyjne swojego następcę dr. Zdzisława A. Derwińskiego i definitywnie opuścił *Tygodnik* w październiku tego roku.

## Inni o redaktorze

Joanna Sypuła-Gliwa w krótkim felietonie, żegnając odchodzącego redaktora, pisze: „I tu właściwie staję przed zadaniem niewykonalnym, bo choć w ciągu siedmiu lat współpracy z redaktorem Michałem Filkiem przy-



W redakcji; red. Michał Filek i Jan Skibicki

szło mi opisać tylu ludzi, o Nim samym napisać nie potrafię. ...Mała próbka: że szlachetny, patriota, nie uległ nigdy naciskom klik, kółkom wzajemnej adoracji, ani ujadaniu szubrawców, niewzruszenie bronił prawdy, honoru i godności, etc.” Autorka artykułu dodaje: „*Niech mi wolno będzie w tej chwili wspomnieć o tych, których nazwiska nigdy na łamach Tygodnika nie goszcza. Sekretarka redakcji* (poprzednio była Teresa Szulc – przyp. W.L.), *sam urok i ja jestem do wszystkiego* – Urszula Neill – *to ten ciepły głos w słuchawce, zawsze wychodzący naprzeciw. Zaszyty za gabinetem naczelnego, zawsze przy pracy nad łamaniem kolejnej strony Tygodnika* Jan Skibicki, *uosobienie skromności i odpowiedzialności* (przyszedł do pracy w redakcji razem z M. Filkiem – przyp W.L.)”.

Wybitny dziennikarz polski i australijski, nestor polskich dziennikarzy w Australii, współpracujący z *Tygodnikiem* od prawie pięćdziesięciu lat (za kilkanaście miesięcy Złoty Jubileusz – nadzwyczajne), red. Eugeniusz Bajkowski napisał: „*Po siedmiu latach mojej współpracy z redaktorem Filkiem uważam za swój obowiązek stwierdzić, że układała się ona dobrze i bez zakłóceń. Redaktor Filek był dobrym naczelnym. Kiedy adiuśtował moje teksty, robił to fachowo i ucieźwie. Nie wypaczał moich intencji, nie bał się publikować kontrowersyjnych zagadnień. ...Był dziennikarzem odważnym, nie unikającym w swojej publicystyce trudnych tematów. Początek naszej współpracy nie był łatwy, ale kierując się dobrem pisma szybko doszliśmy do porozumienia i odtąd darzyliśmy się wzajemną życzliwością. Kiedy redaktor Filek zachorował i znalazł się w szpitalu, byłem obrzuony działaniem wykorzystujących tę sytuację pewnych kół, które podjęły osobiste, podstępne ataki na niego.*”

Współpracujący z *Tygodnikiem Polskim* od dwudziestu siedmiu lat, popularny felieto-

nista Janusz N. Filipczak, w wywiadzie przeprowadzonym przez red. Józefę Jarosz (TP nr 19 z 27 maja 2009) na pytanie: „*Czy Tygodnik*” *ceń Pan najwyżej i za co?*”, odpowiedział: „*Tygodnik*” *Filka. Czulo się wtedy w redakcji wspaniałą atmosferę twórczego fermentu, a on tylko dorzucał drożdży. Moim zdaniem Tygodnik Polski był wtedy najlepszym polonijnym pismem na świecie. Nie przesadzam i mam dość argumentów na obronę tej tezy.*”

## Red. Zdzisław A. Derwiński

Redaktor Derwiński obejmując redakcję *Tygodnika Polskiego* napisał: „...chciałbym aby *Tygodnik Polski* pozostał pismem polskim, a nie tylko polskojęzycznym. ...Osobiście pragnę być dla Państwa bardzo bliski, słuchający, rozumiejący i redagujący dla Państwa i przy Państwa pomocy to nasze wspólne pismo w taki sposób, aby dobrze spełniało zadanie do którego zostało powołane: Aby służyło całej Polonii australijskiej, jednoczyło ją, pomagało w zachowaniu ducha polskości, narodowych tradycji, kultury i języka.

...*Tygodnik Polski* jest nam wszystkim bardzo potrzebny, dlatego powinniśmy zrobić wszystko, aby pozyskać nowych czytelników. Ze swej strony będę starał się uatrakcyjnić jego zawartość i poprawić dystrybucję. Chciałbym też, abyśmy wszyscy myśleli i mówili o przyszłości *Tygodnika Polskiego*, o naszej przeszłości w Australii i o przyszłości naszych dzieci i wnuków.”

Linia *Tygodnika* w duchu patriotycznym była konsekwentnie kontynuowana przez redaktora Zdzisława A. Derwińskiego.

Cdn.

Witold Łukasiak  
lukasiak.witold@gmail.com

Autor zastrzega, że powyższy artykuł nie jest opracowaniem historycznym o *Tygodniku Polskim*, a jedynie popularnym omówieniem kolejnych okresów jego wydawania.

Komentarze, sprostowania, uwagi itp.



Wizyta w drukarni; od lewej: Jan Skibicki, przedstawiciel drukarni, red. Zdzisław Derwiński



Augustowem. W 1981 r. podjął studia doktoranckie w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Pracowni II Wojny Światowej kierowanej wówczas przez prof. Czesława Madajczyka. W 1982 r. przyjął ofertę prof. W. Wrzesińskiego i objął stanowisko asystenta w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w Zakładzie Historii Najnowszej. W latach 1982-1987 prowadził zajęcia ze studentami z najnowszej historii powszechnej Polscy oraz z historii polskiej myśli politycznej XX w. W kwietniu 1987 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego obronił pracę doktorską pt. *Polityka zagraniczna rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie pod kierownictwem Stanisława Mikołajczyka (14 lipca 1943 – 28 listopada 1944)*. Promotorem był prof. Czesław Madajczyk. Od czerwca 1987 r. mieszka i pracuje w Melbourne.



Red. Zdzisław A. Derwiński

przesłane na adres internetowy lukasiak.witold@gmail.com lub na adres redakcji, będą mile widziane i mogą być wykorzystane do bardziej obszernego opracowania.

**Materiały:**  
– Roczniki *Tygodnika Katolickiego* od 25 stycznia 1990 do 15 grudnia 1999

– Filek Michał – „Czas pożegnania”, TP nr 37, 3 października 1998

– Ks. Wiesław Słowik SJ – „Złoty Jubileusz *Tygodnika Polskiego* 1949 – 1999” TP nr 28, 29, 30, od 31 lipca 1999 do 14 sierpnia 1999

– Jerzy Grot-Kwaśniewski – „Trybuna Redaktora”, TP w latach 1977 – 1991 oraz „50 lat w służbie australijskiej Polonii”, TP nr 28, 31 lipca 1999

– Sypuła-Gliwa Joanna – „Ostatni liść”, TP nr 37, 3 października 1998

– Derwiński Zdzisław – „Artykuł”, TP nr 38, 10 października 1998

– „Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii” pod redakcją Kazimierza Dopieraly, Oficyna Wydawnicza Kucharski, Toruń 2005

**Zdjęcia:** Archiwum *Tygodnika Polskiego*, Witold Łukasiak, Bonifacy Ligudzkiński, Mirosław Wojcysz.